

JACEK ZINKIEWICZ
<https://orcid.org/0000-0002-3789-0794>
(Muzeum Krakowa)

SOCJOTOPOGRAFIA NIEDOKOŃCZONA. UWAGI DO KSIĄŻKI *UPADŁA STOLICA*

Ewa Kaźmierczyk, *Upadła stolica. Społeczeństwo i przestrzeń Krakowa w XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2024, Prace Centrum Badań Struktur Demograficznych i Gospodarczych Przednowoczesnej Europy Środkowo-Wschodniej, seria Monografie, t. 2, s. 452

Dotychczasowy stan badań nad socjotopografią Krakowa przedstawia się bardzo skromnie w kontekście innych miast dawnej Polski¹. Pojawiły się jednak perspektywy zmiany tej sytuacji. W Muzeum Krakowa realizowany jest program badawczy „Socjotopografia Krakowa 1257–1939”, który ma charakter długofalowy, a jego celem jest odtworzenie społeczno-przestrzennego obrazu miasta od momentu lokacji aż do wybuchu II wojny światowej². Niebawem powinny się pojawić pierwsze efekty. Tymczasem ukazała się książka Ewy Kaźmierczyk *Upadła stolica. Społeczeństwo i przestrzeń Krakowa w XVIII wieku*, wydana jako drugi tom serii „Monografie” w ramach prac renomowanego Centrum Badań Struktur Demograficznych i Gospodarczych Przednowoczesnej Europy Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu w Białymstoku.

Książka liczy 452 strony i ma klasyczną strukturę naukowej monografii. Rozpoczyna ją obszerny wstęp, w którym autorka przedstawia ramy czasowe badań (1720–1795), ramy terytorialne (Kraków w obrębie murów miejskich), założenia badawcze oraz podstawę źródłową. Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy (*Źródła i metoda*) omawia podstawę źródłową badań, ich wiarygodność

i ograniczenia, a także przyjętą metodologię, w tym zastosowanie systemów GIS i statystyki przestrzennej. Rozdział drugi (*Rys historyczny miasta w XVIII wieku*) stanowi syntetyczne tło, które wprowadza w tematykę kolejnych analiz. Rozdział trzeci (*Przestrzeń Krakowa w XVIII wieku*) opisuje strukturę przestrzenną i urbanistyczną miasta oraz stan jego zabudowy. Rozdział czwarty (*Struktura demograficzna mieszkańców*) dotyczy charakterystyki ludności – gospodarstw domowych, rodzin, czeladzi i służby. Rozdział piąty (*Struktura własności nieruchomości*) rekonstruuje stosunki własnościowe w Krakowie, omawia właścicieli i podziały nieruchomości. Rozdział szósty (*Zróżnicowanie majątkowe wśród mieszczan*) przedstawia analizy stopnia rozwarstwienia społecznego i ekonomicznego, oparte na spisach podatkowych i metodach statystyki ilościowej. Rozdział siódmy (*Grupy społeczno-zawodowe w mieście*) poświęcony został strukturze zawodowej i społeczno-gospodarczej, w tym rzemiosłu, handlowi i usługom. Całość zamyka zakończenie, bibliografia, streszczenie w języku angielskim, spis map, tabel i wykresów oraz indeks osobowy.

We wstępie autorka określa ramy badawcze swojej pracy, zaznaczając, że wpisuje się ona „częściowo w nurt badań socjotopograficznych nad nowożytnymi miastami, które koncentrują się na związkach pomiędzy społeczeństwem a przestrzenią” (s. 10), jednocześnie zastrzegając, że „przedstawione w książce ustalenia nie są klasyczną socjotopografią” (s. 16).

Podstawą badań Ewy Kaźmierczyk są przede wszystkim źródła masowe, umożliwiające

¹ Stan badań autorka omawia na s. 29–37; zob. też: Roman Czaja, *Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej*, „Krzysztofor”, T. 40: 2022, s. 15–24.

² Zob. Michał Niezabitowski, *Socjotopografia Krakowa 1257–1939. Program naukowy Muzeum Krakowa. Geneza, zakres, perspektywy*, „Krzysztofor”, T. 40: 2022, s. 25–34.

prorowadzenie analiz ilościowych i przestrzennych. Autorka wyraźnie zaznaczyła: „[j]ednym z podstawowych założeń książki było wykorzystanie źródeł masowych, zawierających informacje nie tylko o ścisłej elicie miasta, i powiązanie ich z informacją geograficzną” (s. 41). Wskazuje przy tym, iż w przypadku nawet stosunkowo niewielkiego Krakowa XVIII wieku źródła te są tak obszerne, iż „analiza każdego spisu byłaby niezwykle czasochłonna i niekoniecznie wniosłaby nowe wnioski”. Dlatego zdecydowała się na wybór kilku przekrojów czasowych.

Trzonem bazy źródłowej są rejestry podatkowe i ludnościowe: spisy szosu i pogłównego, spis ludności z 1779 roku, spis zabudowań z 1791 roku, spisy Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej z lat 1791–1792 oraz tzw. spis pruski z 1795 roku. Szczególne miejsce zajmuje lustracja z 1720 roku sporządzona dla Trybunału Skarbowego w Radomiu, przyjęta jako cezura początkowa badań. W oparciu o te źródła autorka przygotowała dziewięć przekrojów czasowych: 1720–1723, 1733, 1740–1741, 1750, 1760, 1770, 1779, 1791 i 1795. Jak zaznacza: „w większości przypadków w książce odwołujemy się wyłącznie do kilku wybranych przekrojów, nie do wszystkich naraz” (s. 53).

Kontrowersje budzi decyzja o pominięciu konkskrypcji z czasów austriackich z 1796 roku, którą autorka uznała za wykraczającą poza ramy chronologiczne pracy (s. 11). Jest to niezrozumiałe, tym bardziej że w innych miejscach nie zachowywała konsekwencji, powołując się na przykład na pierwszy spis katastralny z początku XIX wieku (s. 15).

Autorka wskazała na ograniczenia wykorzystanych materiałów. Sama zauważyła, że „spisy szosu i pogłównego podają nieraz błędne informacje dotyczące właścicieli nieruchomości, stąd niezbędna jest ich weryfikacja” (s. 54). Dodatkowo stwierdziła, że: „[są] więc stosunkowo mało wiarygodnym źródłem, równocześnie jednym z nielicznych, jakim dysponujemy dla badanego okresu. Trudno jest stwierdzić, na ile taki wskaźnik może posłużyć jako tzw. *proxy* w badaniach nad nierównościami dochodowymi, ale należy pamiętać, że władze miejskie, ustalając stawki podatkowe, brały pod uwagę sytuację majątkową mieszkańców” (s. 239). I dodała: „Podjęliśmy próbę przeprowadzenia analizy z całą świadomością jej oczywistych braków” (s. 240).

Przyjęty zakres kwerendy budzi poważne wątpliwości. Autorka przyznaje, że „w ograniczonym zakresie” sięgnęła do ksiąg radzieckich i testamentów (s. 54), a przy tych ostatnich korzystała głównie z edycji drukowanych. Realna wartość

nieruchomości została potraktowana dość marginalnie, mimo że w badaniach socjotopograficznych jest to jeden z najważniejszych wskaźników pozycji społecznej. Autorka miała przy tym świadomość znaczenia transakcji kupna-sprzedaży³. Przeprowadziła też kwerendę w księgach ławniczych, w których transakcje te, jak i cesje nieruchomości, były oblatowane⁴. Niestety jednak tylko w celu uzupełnienia informacji pozyskanych ze źródeł masowych. Nie wykorzystano zatem w pełni tego potencjału źródłowego do rozszerzenia bazy, a jedynie do weryfikacji list właścicieli. Testamenty z kolei „czasami” mogły pomóc rozstrzygnąć wątpliwości dotyczące sukcesorów, lub dostarczyć „ew. informacj[ę] o cenie” (s. 54). W praktyce jednak tego typu źródła dają znacznie szersze możliwości analizy i mogłyby posłużyć do pełniejszego odtworzenia zjawisk społecznych. W tym kontekście, paradoksalnie, należy przyznać rację autorce, która zaznaczyła, że „[n]iewątpliwie dalsza kwerenda w kolejnych seriach ksiąg miejskich pozwoliłaby na uzupełnienie dotychczasowych badań”. Tak by zapewne było, jednakże tej kwerendy nie przeprowadzono.

Kolejnym mankamentem jest pominięcie ksiąg metrykalnych krakowskich parafii, które stanowią podstawowe źródło dla badań demograficznych. Nawet ich częściowe wykorzystanie, choćby w takim zakresie jak księgi ławnicze, mogłoby wzbogacić opis społeczeństwa i dać pełniejsze tło do analiz statystycznych. Nawet jeśli nie byłaby to podstawa źródłowa badań, to przynajmniej omówienie ich w opisie źródeł byłoby bardzo wskazane.

Dopełnieniem bazy źródłowej były rewizje kamienic, pojedyncze akta sądowe oraz inwentarze. Zostały one jednak potraktowane pomocniczo i nie odgrywają większej roli w głównym toku analizy.

Szczególne zaś miejsce zajmują źródła kartograficzne, które potraktowane zostały w sposób odmienny od większości dotychczasowych socjotopografii epoki staropolskiej, w których mapy i plany występowały „wyłącznie jako elementy prezentujące dane

³ „W badaniach socjotopograficznych za jedno z podstawowych źródeł uznaje się transakcje kupna-sprzedaży, które pozwalają na wiarygodną weryfikację właścicieli nieruchomości, dostarczają informacje o podziałach własności, obciążeniach (wyderkach). Podana cena nieruchomości jest też ważnym wskaźnikiem wartości, pomaga ustalić miejsca z droższymi i tańszymi budynkami, a więc bardziej lub mniej atrakcyjne w przestrzeni miejskiej” (s. 54).

⁴ „W celu weryfikacji listy właścicieli ze spisów podatkowych i ludności przeprowadzono kwerendę obejmującą 18 jednostek z tej serii” (s. 54).

o właścicielach nieruchomości” (s. 37). Tymczasem w *Upadłej stolicy* mapa stała się podstawą rekonstrukcji przestrzeni.

Większych zastrzeżeń nie budzi znajomość literatury przedmiotu. Choć i tu pojawiło się poważne „niedopatrzenie”. Przy omawianiu stanu badań pominięto książkę Waldemara Komorowskiego, *Średniowieczne domy krakowskie. Kamienice, pałace miejskie i rezydencje kanonicze. Trwałość gotyckiego modelu w nowożytności* (Kraków 2014). Nie uwzględniono jej również w bibliografii. Aż trudno uwierzyć, że autorka nie zna tego opracowania.

W podrozdziale 1.2. (s. 67–85) szczegółowo przedstawiona została przyjęta w pracy metoda badawcza. Oparto ją na nowoczesnych narzędziach analizy przestrzennej, przede wszystkim na Systemach Informacji Geograficznej (GIS). Autorka podkreśla, że takie podejście wymagało zastosowania metod charakterystycznych dla geoinformatyki i statystyki przestrzennej, co pozwoliło na pogłębione analizy ilościowe. Jednocześnie zaznacza, że GIS i dawne plany nie są wolne od ograniczeń – błędy georeferencji czy niedoskonałości źródeł kartograficznych niosą ryzyko uproszczeń. Dlatego wyniki kartograficzne zostały zweryfikowane i uzupełnione poprzez zestawienie ich z innymi materiałami źródłowymi. Ostatecznie przyjęta metoda badawcza miała posłużyć ukazaniu Krakowa XVIII wieku nie tylko jako przestrzeni materialnej, lecz także jako organizmu społecznego, w którym własność, status i aktywność mieszkańców były ściśle powiązane z konkretnymi miejscami w strukturze miasta. Zgodnie z przyjętymi założeniami – zbudowano relacyjną bazę danych i przygotowano mapy cyfrowe ukazujące rozmieszczenie mieszkańców, właścicieli i grup zawodowych w przestrzeni miejskiej. Tak przedstawione założenia należy uznać za właściwe. Na ile jednak zostały faktycznie zrealizowane?

W warstwie ilościowej zastosowano różne techniki statystyczne. W tym miejscu należy wyróżnić rozdział szósty, który uważam za najciekawszy w całej książce. Trzeba jednak zaznaczyć, że, choć rozdział ten imponuje nowoczesnym warsztatem badawczym i umiejętnym zastosowaniem narzędzi ilościowych – od współczynnika Giniego i krzywej Lorenza po statystykę globalną Morana I i lokalne testy klasteryzacji Getis-Ord Gi* – to jednak wnioski autorki w dużej mierze opierają się na rejestrach szosu, które sama przecież określa jako stosunkowo mało wiarygodne źródło. Ograniczenie bazy źródłowej do tego typu materiału sprawia, że analizy, choć metodologicznie bardzo interesujące, obciążone są

marginesem niepewności. Można odnieść wrażenie, że pełniejszy i bardziej przekonujący obraz nierówności majątkowych w Krakowie XVIII wieku byłby możliwy, gdyby kwerenda została zdecydowanie poszerzona o inne źródła i analizę jakościową. Uzupełnienie danych pozwoliłoby z jednej strony zweryfikować wyniki uzyskane dzięki metodom ilościowym, a z drugiej – lepiej uchwycić codzienną praktykę ekonomiczną mieszczan i różnorodność ich sytuacji majątkowych.

Ważnym elementem warsztatu badawczego były także różne formy wizualizacji danych. Wyniki analiz prezentowano w postaci licznych tabel, zestawień porównawczych oraz wykresów. Nie zawsze jednak ze wskazaniem konkretnych wniosków dla socjotopografii. Takim przykładem może być tabela nr 25 *Zakwaterowanie żołnierzy w zależności od własności nieruchomości w Krakowie w 1795 roku* (s. 203). Tego rodzaju graficzne przedstawienia wyników ułatwiają uchwycenie stopnia zróżnicowania społecznego, jednakże nie zawsze jego dynamiki w całym omawianym okresie.

Brakuje również rozwinięcia innych, nie mniej ważnych, elementów socjotopografii. Mapy przedstawiają lokalizację nieruchomości poszczególnych rzemieślników osobno, dla różnych przekrojów czasowych. Przez to nie ma porównania lokalizacji branż. Trudno dostrzec w pracy dynamikę branżową i własnościową. Nie ma też jasnego przedstawienia dynamiki wartości nieruchomości i odniesienia tego do sposobu inwestycji, tezauryzacji. Na końcu dowiadujemy się, że w zasadzie ulokowanie poszczególnych branż w przestrzeni było „wymieszane”: „[P]odobnie jak w innych miastach, segregacja w przestrzeni przebiegała w jednym kierunku – dobrze usytuowani zamieszkiwali obszary atrakcyjne, ale na tym samym terenie możemy napotkać także ubogich. Mieliśmy więc do czynienia z przestrzenią «wymieszaną», ale w drugą stronę zależność ta nie zachodziła, tzn. bogaci nie osiadali w miejscach nieatrakcyjnych, np. przy murach miejskich, choć mogli posiadać tam nieruchomości pod wynajem” (s. 398).

W kontekście waloryzacji przestrzeni autorka ograniczyła się do dość splotonych konstatacji: „Porównując rozmieszczenie kupców z wcześniejszymi analizami dotyczącymi waloryzacji przestrzeni na podstawie taksy nieruchomości oraz wysokości płaconych podatków, można wyraźnie stwierdzić, że obszary należące do mieszczaństwa, które należy zaliczyć do najbardziej atrakcyjnych i najbogatszych, pokrywają się z terenami zamieszkanymi

przez kupiectwo” (s. 314). Jest to jednak stwierdzenie banalne, które nie zastępuje faktycznej, szczegółowej analizy.

Jeszcze wyraźniej widać braki przy kwestii cen nieruchomości. Autorka sama przyznaje, że: „[p]oza pracą postanowiono zostawić kwestię cen nieruchomości i obrotu nieruchomościami jako wyznacznik koniunktury gospodarczej. Obecny zakres kwereńdy rodzi obawy, że przedstawiona analiza byłaby niepełna. Warto jednak przytoczyć parę transakcji dla zilustrowania, o jakich wielkościach mówimy” (s. 176). Takie podejście sprawiło, że autorka ograniczyła się jedynie do kilku przykładów, które nie pozwalają ani na pełniejszą rekonstrukcję mechanizmów gospodarczych, ani na wyciąganie daleko idących wniosków.

Za to przesunęła akcent w stronę analizy demograficznej – niezwykle szczegółowej, nowoczesnej i wartościowej⁵, lecz momentami dominującej nad przestrzenną perspektywą. Dodatkowo badania demograficzne obejmują nie tylko mieszczan, ale również duchowieństwo oraz szlachtę, co dodatkowo rozmywa ich związek z socjotopografią Krakowa.

Pojawia się też charakterystyczna dla całej pracy skłonność do używania trybu przypuszczającego i formułowania założeń bez pełnego uzasadnienia. I tak, po rozważaniach na temat liczebności (i zmian z tym związanych) duchowieństwa zakonnego, popartych konkretnymi danymi (s. 153–158), autorka, nie wiedząc dlaczego, stwierdza, że „[w] przypadku duchowieństwa świeckiego przyjmujemy, że jego stan liczebny nie uległ większym zmianom”. W przypisie zaś odniosła się do obliczeń ks. Jana Kracika, który podał liczbę ok. 1000 księży diecezjalnych dla 1782 roku w całej aglomeracji. I zaraz zaznaczyła, że w publikacji ks. Kracika (*Kraków kościelny...*) „[b]rak niestety przypisu, skąd pochodzą te dane” (s. 158–159). Autorka stosuje ponadto ogólniki, z których niewiele wynika, albo wchodzi w detale mało istotne dla zasadniczego tematu. I tak na s. 274 czytamy: „Wobec tych wszystkich wątpliwości i wykluczeń należy zadać pytanie, czy analiza struktury zawodowej wyłącznie miasta w obrębie murów stanowi jakąkolwiek wartość poznawczą”. Skoro autorka podjęła się pisać książkę o takim temacie, to chyba stawianie takiego pytania mija się z celem. W efekcie podjęta próba analizy struktury zawodowej mieszczan wyszła w sposób dość

schematyczny. Bo, jak sama przyznała: „Analiza struktury zawodowej nowożytnego miasta stwarza spore trudności” (s. 267). To zdanie, mimo że prawdziwe, nie zostało rozwinięte ani poparte dalszą refleksją metodologiczną. A jeszcze w innym miejscu czytamy: „Miroslaw Frančić wręcz wskazał, że w XVIII w. wzrost produkcji rzemieślniczej wiązał się głównie z terenami poza murami miejskimi, z tym że w ich obrębie tendencja była podobna, choć słabsza. Z tego względu trudno zakładać, że analiza zajęć ludności na podstawie spisów szosu czy pogłównego oddaje w sposób wiarygodny koniunkturę w rozwoju krakowskiego rzemiosła i jego poszczególnych gałęzi. Tym niemniej analiza miejsc zamieszkania przedstawicieli poszczególnych profesji, zmiany rozmieszczenia w przestrzeni wskazuje poniekąd na poprawę lub pogorszenie ich położenia materialnego”. Trudno tak zakładać, jeśli analiza ogranicza się do rejestrów podatkowych.

Występują ponadto powtórzenia i banalne stwierdzenia, np.: „Jakość materiałów spisowych epoki prestatystycznej pozostawia nieraz wiele do życzenia” (s. 176); „Kupcy zdecydowanie należeli do najbogatszej warstwy społeczeństwa miejskiego” (s. 305); „W spisach szosu występują również adnotacje, że podatek jest płacony «od kramu», co wyraźnie sugeruje, że dana osoba trudniła się jakimś rodzajem handlu” (s. 316); „W książce pominięto [...] tematykę handlu i działalności gospodarczej krakowskich Żydów ze względu na ich miejsce zamieszkania poza murami” (s. 273–274).

W książce zabrakło także pogłębionej refleksji nad zróżnicowaniem prestiżu poszczególnych części miasta, rekonstrukcji lokalnych hierarchii przestrzennych czy też udziału przedstawicieli poszczególnych rzemiosł w rynku nieruchomości. Same mapy i tabele bez własnych wniosków są niewystarczające. Czytamy za to, że „[m]ożliwość zakupu i utrzymania nieruchomości w mieście, nabycie nowej nieruchomości w bardziej atrakcyjnej lokalizacji oraz większa liczba przedstawicieli danej profesji w murach miasta wskazują na ogólną tendencję rozwojową” (s. 274). W innym zaś miejscu: „Zasadniczym pytaniem pozostaje, jak wyglądało to pod względem jakościowym. Czy zmiany własnościowe, jakie zaszły w latach 1720–1795, wiązały się z pozyskaniem przez szlachtę bardziej atrakcyjnych obszarów i wypieraniem z nich mieszczanstwa?” (s. 226). To pytanie pozostaje jednak bez odpowiedzi.

W rezultacie sporo treści nie wykracza poza poziom ogólności, względnie zestawienia danych albo

⁵ Co ciekawe, autorka dodała jeszcze, że pełna analiza demograficzna z ewentualną rekonstrukcją rodzin „jest zupełnie odrębnym tematem” (s. 176).

czasem niepotrzebnych wręcz informacji. Dla przykładu – kilka stron poświęcono klasyfikacjom HISCO i HISCLASS. Jednakże rozważania te są nie do końca potrzebne skoro ostatecznie i tak nie zostały zastosowane w analizie. Autorka sama zresztą to przyznała: „[s]ystemy klasyfikacji zawodów, takie jak HISCO czy HISCLASS, mogą być pomocne w badaniach nad strukturą zawodową w długim okresie i w ujęciu porównawczym, ale w przypadku Krakowa XVIII wieku nie znajdują praktycznego zastosowania” (s. 282–283). W konsekwencji uznała, że nie będzie z nich korzystać, tylko oprze się na klasyfikacjach z prac Krzysztofa Mikulskiego i Zofii Maciakowskiej.

W książce nie brakuje również drobniejszych błędów. Na stronie 91 kołtun zaliczono do „chorób epidemicznych” obok grypy, zimnicy i ospy (s. 91), co trudno uznać za właściwe. Na stronie 101 pojawia się z kolei niefortunne powtórzenie: „pomiędzy między” (s. 101). W przypisie 1 na stronie 282 zamiast *sensu stricto* błędnie „sensu stricte”. Na stronie 206 dowiadujemy się, że „[n]ajliczniejszą czeladzią i służbą w 1720 r. dysponował kupiec i rajca Jan Jerzy Karli. Tyle samo osób występowało jeszcze tylko w gospodarstwie Ferdynanda Heindla, kotlarza”. Niestety autorka nie podaje żadnych konkretnych liczb.

Niekonsekwencje można dostrzec w nazewnictwie. Sąd Wyższy Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim jest nazywany: Sądem Wyższym Prawa na Zamku Krakowskim (s. 300), Sądem Wyższym Prawa (s. 302, 303, 304, 310, 349, 395), sądem wyższym prawa magdeburskiego (s. 302), Sądem Wyższym Prawa magdeburskiego na Zamku Krakowskim (s. 305), a także Sądem Wyższym Prawa Niemieckiego (s. 310).

Zauważalny jest także nieco dziwny/sztuczny, albo innym razem publicystyczny, styl, np.: „Niepokojące jest też traktowanie własności kamienic i domów jako równoznacznej własności wszystkich nieruchomości w mieście” (s. 235). Dlaczego akurat

„niepokojące”? Albo – „Władze miejskie zasługują na wyróżnienie osobno poza podziałem stricte na grupy społeczno-zawodowe” (s. 300). „Zasługi” raczej nie mają tutaj nic do rzeczy.

Autorka pisze o Krakowie jako „mieście właściwym” oraz „właściwym Krakowie” (s. 272, 403). A tymczasem Kraków był po prostu Krakowem, a nie „właściwym Krakowem”, ani też nie był „właściwym miastem”. Nie mniej „właściwymi” miastami były przecież Kazimierz oraz Kleparz.

W zakończeniu książki autorka ponownie podkreśliła ograniczenia wynikające z podstawy źródłowej. Sama zauważyła, że „jakość materiałów spisowych epoki prestatystycznej pozostawia nieraz wiele do życzenia” (s. 397). Tymczasem właśnie te źródła stały się fundamentem całej analizy. Odnotowane wnioski z badań pozostawiają przez to znaczny niedosyt. Z jednej strony książka stanowi imponującą próbę zastosowania nowoczesnych narzędzi badawczych do materiału źródłowego XVIII-wiecznego Krakowa. Z drugiej jednak – ograniczenia kwerendy, brak pełniejszego wykorzystania testamentów, transakcji kupna-sprzedaży czy ksiąg metrykalnych powodują, że obraz miasta jest niepełny. Socjotopografia w „kanonicznym” kształcie kładzie nacisk na waloryzację przestrzeni miejskiej, dynamikę jej zmian w dłuższym czasie oraz szczegółową analizę własności nieruchomości jako klucza do zrozumienia hierarchii społecznych. W pracy Kaźmierczyk elementy te są obecne, ale nie zostały rozwinięte na tyle szeroko, by mogły konkurować z klasycznymi opracowaniami. Może dlatego autorka próbowała się dystansować od ścisłego przypisania jej pracy do tego nurtu badań.

Jak sama przyznała – „[n]ie pretendujemy do wyczerpania tematu. Naszym celem było zarysowanie możliwych kierunków badań nad zróżnicowaniem społecznym i przestrzennym Krakowa w XVIII wieku” (s. 405). To uczciwe postawienie sprawy, ale zarazem potwierdzenie, że praca pozostaje w dużej mierze dopiero punktem wyjścia do dalszych badań.